

BLOOD & HONOUR

w Miejskim Domu Kultury

Na przykładzie Łomży prześledzić można sposób, w jaki naziści (bez wątpienia ci bardziej inteligentni od swoich kolegów na stadionach) starają się przeniknąć do instytucji, które w żadnym przypadku – według prawa obowiązującego w tym kraju – nie powinny mieć z tego typu ludźmi czegokolwiek wspólnego.

Całą sytuację doskonale obrazuje przykład miejscowego nazisty – **Piotra Gulanowskiego**, ps. Rasta. Persona ta jest powszechnie znana w naszym mieście. Nie tylko z racji swojego hulaszczawanturniczego stylu życia, którego efektem jest wiele pobić i rozrób, za które powinien on już dawno znajdować się za kratami.

Gulanowski pojawił się na łomżyńskiej scenie kilka lat temu (w okresie swej nauki w I Liceum Ogólnokształcącym), kiedy to był menedżerem – znanych wśród polskich nazi-skinów – zespołów **Deportacja 68** i **Odrodzenie 88**. W okresie tym nawiązał współpracę z Miejskim Domem Kultury. Zaowocowało to zorganizowaniem w tym obiekcie prób dla obu jawnie nazistowskich zespołów i serii koncertów, na których zespoły te występowały obok innych miejscowych grup. Koncerty te pozostały w pamięci łomżyniaków jako pierwsze większe starcia nazi-skinów z resztą publiczności.

O ile kontakty z pracownikami MDK wynikały raczej z niewiedzy (albo ignorancji) tych ostatnich, o tyle już współpraca z miejscowym klubem studenckim „Tóba” czy najpopularniejszym w mieście sklepem muzycznym „Gamvid” była efektem jego szerokich znajomości i kontaktów. I tak w momencie, kiedy Odrodzenie 88 (Deportacja 68 rozpadła się) przestało pojawiać się na scenie MDK-u, miasto obiegła wieść o planowanym w „Tóbie” koncercie jednego z najbardziej znanych faszystowskich zespołów w Polsce – mowa tu o grupie **Honor**. Tradycyjnie już koncert zakończył się nocnymi walkami fanów zespołu z miejscowymi punkami i policją. Jak się później okazało, na odbycie się tego koncertu wyraziła zgodę nawet policja. Głównym organizatorem był, oczywiście, Piotr Gulanowski.

Współpraca ze sklepem „Gamvid” polegała głównie na wprowadzeniu do asortymentu kaset i płyt nazistowskiej wytwórni **„Audio Fan Records”**. W ten sposób Łomża zalana została nazistowską muzyką, która mimo wielu apeli sprzedawana jest tam do dzisiejszego dnia. Nawiasem: nie jest to jedyny sklep, który sprzedaje te zabronione w całym kraju materiały.

Wszystkie te wydarzenia miały miejsce kilka lat temu, mimo to Rasta jest znowu na ustach łomżyniaków (głównie młodzieży, bo – jak zawsze – starsze pokolenie stara się nie zauważać tego i kilku innych problemów). Zorganizowana jakiś czas temu w Łomży demonstracja **PWN-PSN**, która miała być protestem przeciwko sprzedawaniu miejscowego browaru izraelskiej firmie, odbyła się, oczywiście, za pozwoleniem władz, przy eskorcie policji i w towarzystwie działaczy tej organizacji z Warszawy.

Z głośniejszych akcji Gulanowskiego i jego popleczników wymienić również należy udział w dyskusji, która odbyła się w Domu Środowisk Twórczych „Bonar”. Spotkanie miało być kulturalną okazją do rozmowy, którą poprzedzała projekcja filmu Stevena Spielberga – *„Lista Schindlera”*. Dzięki temu, iż jednym z zaproszonych gości był bohater tego artykułu, całość zamieniła się w burzliwą dyskusję na temat wartości tego filmu i podważanie autentyczności prezentowanych w nim wydarzeń. Głównym autorem tych zarzutów był Gulanowski. Jedyny pozytywny aspekt tej sprawy to fakt, iż krótko po tym incydencie zwolniony został on z Radia Łomża, najpopularniejszej stacji w naszym regionie. Pełnił tam rolę reportera.

Faszysta ten działa do dzisiaj. Jest groźny. Odcinając się publicznie od swoich kolegów, nazi-chuliganów, stwarza wrażenie osoby obytej i kulturalnej. Mydląc w ten sposób oczy potrafi wykorzystać w swej działalności osoby publiczne, często niczego nieświadome. Nie można przecież traktować poważnie jego zapewnień o zerwaniu z niechlubną przeszłością, jeżeli w tym samym czasie zajmuje się organizowaniem w Łomży koncertu kolejnej faszystowskiej grupy, **Nowy Ład** – zespołu, który według niego *prezentuje polską szkołę art-rocka* (?!). W Waszych miastach też są tacy ludzie. Pamiętajcie o nich i wiedzcie, że nie są niepokonani.

TOM